N^er^ 248. ROK 1842 SOBOTA 29 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Marcella.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Sobiesław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 5' 854	— 0, 0	2, 00	Wschodni słaby	Chmurno	
27	2	4, 796	+ 8, 2	2, 64	WPł Wschodni słaby	Pogoda	
	10	4, 969	+ 4, 2	2, 69	Zaden	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Nakładem księgarni A. W. Fusieckiego świeżo wyszło z pod prassy w drukarni St. Gieszkowskiego dziełko: *krótki wykład Nomenklatury Chemicznéj Polskiéj* przez Filipa Ner. Waltera dyrektora prac chemicznych szkoły centralnéj Paryzkiéj; sprzedaje się po złp. 3 w tejże księgarni.

Wiadomości zagraniczne.

POLSKA.

Warszawa 22 Października.

Wypis z protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożéj łaski
MY MIKOŁAJ I.
Cesarz i Samowładzca Wszech Rossyi Król Polski,
etc. etc. etc.

Na prośbę o ułaskawienie Piotra Bochenek, za morderstwo proste, wyrokiem Sądu kryminalnego guberni Płockiéj i Augustowskiéj, w dniu 25 Stycznia (6 Lutego) 1839 roku zapadłym, przez Sąd Apellacyjny w dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) 1839 roku w appellacyi, a w dniu 2 (14) Grudnia w rekursie zatwierdzonym, na karę śmierci, przez ucięcie głowy mieczem skazanego, która to kara, w skutku manifestu naszego z dnia 16 (28) Kwietnia 1841 roku, na dożywotne więzienie zamienioną mu została;— Zapatrzywszy się na raport i wnioski kommissyi rządowéj sprawiedliwości, przedstawione nam przez namiestnika naszego Królestwa Polskiego; — Postanowiliśmy zamienić, jakoż w rzeczy saméj, powyższą karę dożywotnego więzienia warownego na karę dwudziestoletniego takiegoż więzienia zamieniamy. — Wykonanie niniejszego ukazu Naszego, kommissyi rządowéj sprawiedliwości polecamy.

Dan w mieście Kursku, d. 10 (22) Września 1842 r.

(podp.) MIKOŁAJ.
przez Cesarza i Króla
Minister Sekr Stanu Ig. *Turkułł*

Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Michał, powróciwszy wczoraj rano z Iwangrodu, raczył zwiedzić kościół Metropolitalny ś. Jana, i różne zakłady.

Dnia 24 Października.

Dnia wczorajszego w południe, J. C. W. W. Xiążę Michał, znajdował się na paradzie wojskowéj, odbytéj na placu Saskim. — Wieczorem J. C. W. zaszczycił obecnością swą

nader okazały bal dany przez J. O. Xięcia Warszawskiego, Namiestnika Królestwa, w salach pałacu Łazienkowskiego. Liczne i świetne grono zaproszonych gości, napełniało wspaniałe salony, a nader tłumnie zebrana publiczność, przy sprzyjającéj pogodzie, zaległa wszystkie przystępy do pałacu, gorejące światłem czarującem. O godzinie w pół do jedenastéj, spalony został wielki fajerwerk, a po północy dano wspaniałą wieczerzę.

Dnia dzisiejszego o godzinie 10 rano, Jego Cesarska Wysokość opuścił Warszawę, udając się w towarzystwie J. O. Xięcia Namiestnika Królestwa, do twierdzy Nowogieorgiewskiéj.

FRANCYA.

Paryż 19 Października.

Xiążę Joinville i Aumale przybyli dnia 15 b. m. do Brest, gdzie wśrod wielkiego mnóztwa ludu z należnemi zostali przyjęci honorami. Nazajutrz po odbytym przeglądzie gwardyi narodowéj odpłynęli na fregacie *belle Poule*.

Od niejakiego czasu hr. Molé miewa częste narady z marszałkiem Soult i bywa często od króla w St. Cloud przyjmowany.

Królewskie rozporządzenie z d. 16 b. m. upoważnia ministra spraw zagranicznych do otworzenia kredytu 350,000 fr. na pokrycie kosztów nadzwyczajnych missyi i nieprzewidzianych wydatków.

Gazette de France donosi, że historya cesarstwa przez pana Thiersa któréj już 4 tomy do druku gotowe są, zawiera usprawiedliwienie wszystkich czynów konsula i cesarza, nawet i zamordowanie xięcia Enghien wraz z zdradą na królewiczach hiszpańskich w Bajonnie dokonaną.

ANGLIA.

Londyn 19 Października.

Ojciec Mathew pracuje nieustannie nad rozszerzaniem swego towarzystwa wstrzemięźliwości w Irlandyi. Przed kilku dniami zgromadziło się w Charleville przeszło 40,000 ludzi; z których połowa jego mową nakłoniona przystąpiła do tego towarzystwa i złożyła przysięgę wstrzemięźliwości.

Według *Navael and Military Gazette* wiadomość o uzbrojenin kilku liniowych okrętów była bezzasadną; to tylko pewna, że 2,000 majtków jest gotowych na każdy wypadek służby morskiéj.

Londyn coraz bardziéj nagabany bywa przez niedogodność, któréj wśród olbrzymiéj wielkości miast bardzo trudno uniknąć: mieszkańcy są w kłopocie, gdzie ciała umarłych grzebać. *Times* z dnia 7 Października zawiera artykuł »the horrors of London, którego szczegóły obrzydzenie i postrach wzbudzają. Cmentarze londyńskie jeszcze się po większéj części w samém mieście znajdują, i to w taki sposób, że na niektórych ludniejszych ulicach z chodników przez kraty drewniane ręką do krzyży na grobowcach sięgnąć można. Do tego przychodzi, że właściciele cmentarzy, dla korzystania ile możności z swego monopolu, ciała w wielkie doły aż na dwie stopy pod darną składają, a nawet całkiem jeszcze świeże groby przewracają i dla pozyskania miejsca już tam będące ciało na sztuki rąbią! Skutkiem tego jest, że w uboższych dzielnicach miasta z węższemi ulicami i skupionemi małemi domkami, mianowicie w wschodniéj i północnéj stronie miasta, w bliskości cmentarzy mieszkający ludzie ledwo już zaduch stęchlizny znieść mogą, a zdaniem lekarzy, jeżeli temu w krótce nie zapobiegną, na oczywistą zarazę wystawieni będą. Na St. Marcińskim Burial-Grousend za małą uliczką Russelską za Drurylane, chowano rocznie na przestrzeni nie spełnia jednego akra przeszło po 600 ciał, t. j. złożono tamże w ciągu jednego wieku 60, do 70,000 trupów! Sprawozdanie Kommissyi Izby niższéj o tym smutnym przedmiocie obejmuje mnóztwo tutaj należących rzeczy, i żąda jak najspieszniejszéj pomocy. Wskazano w nim na cmentarz Perè Lachaise w Paryżu, który z względu na tę wielką stolicę wzorowym nazwać się może.

HISZPANIA.

W Barcelonie kilkaset kobiet w królewskich fabrykach sygar teraz na rozkaz rządu zamkniętych podniosło bunt nie chcąc się z nich wydalić dla zarobku którego się teraz widzą pozbawionemi. Oddział wojska nie był w stanie przywrócić spokojności i wielkich było trzeba usiłowań, aby je rozpędzić.

WŁOCHY.

Rzym 27 Września.

Papież z licznym orszakiem kardynałów, prałatów i wyższych oficerów zaszczycił dnia 19 b. m. odwiedzinami swemi francuzki przewozowy okręt *Dante*, przybyły przed kilku godzinami do Civittavechia. Kto miał sposobność widzieć Ojca świętego z blizka i słyszeć go mówiącego, temu wrażenie to pozostanie niewygasłem. Grzegórz XVI. używa najlepszego zdrowia i nie pokazuje jego 77 lat wieku. Wyraz jego twarzy jest pełen szlachetności i życzliwości, i wpaja w każdego uszanowanie równie jak miłość. Pa-

nującem jednak uczuciem jest ostatnie. Rozmawiał długo po włosku z konsnlem francuzkim Limperani i głównym sztabem okrętu; najprzód wspomniał z wdzięcznością o usługach, jakie wyświadczają religii francuzkie okręty przewozowe przez bezpłatne przewożenie missyonarzy i sióstr różnych zakonów do krajów wschodnich. Potém wysławiał wysokie przymioty Króla Ludwika Filipa, jego gorliwość o dobro religii, a szczególniéj pobożność królowéj. *La regina è una sancta*, powtórzył kilka razy. — Z wielkiém także współuczuciem mówił o ciężkiéj stracie, jaką niedawno poniósł dom królewski, i rozwodził się w końcu nad zasługami duchowieństwa francuzkiego, którego światłu, gorliwości i mądrości wszelką oddawał sprawiedliwość. Na okręcie znajdowała się jedna kobieta w ubiorze pielgrzymskim; widok Ojca świętego tak ją zachwycił, że wydawszy okrzyk radości, padła mu do nóg, mówiąc, że teraz chętnie chce umrzeć. Papież z dobrotliwą uprzejmością starał się uspokoić tę osobę, która zupełnie była bez przytomności, i jak kolwiek wzruszony był żywością jéj wiary, jednak jakoby chciał usprawiedliwić nieco naiwny wybuch jéj gorliwości, rzekł z uśmiechem do otaczających go osób: *è un' entusiasta.* Pan Limperani kazał zastawić trochę chłodników, a wynurzywszy się o uczuciach Francyi względem stolicy Swiętéj i o postępie religijnych idej w tym kraju wniósł toast łącznie za zdrowie Ojca świętego i Króla Ludwika Filipa. Poczém każdy przypuszczony został do zaszczytu ucałowania pantofla Ojca świętego, a na pożegnanie, kardynał Tosti rozdał w imieniu Papieża pomiędzy oficerów kosztowne różańce i medale; osadzie zaś ofiarował znaczną summę pieniędzy.

T U R C Y A.

Konstantynopol 5 *Pazdziernika.*

W skutek memorandum ze strony Porty na dniu 28 z. m. posłom zagranicznym przesłanego, a uwiadomiającego ich o ostatecznem rozwiązaniu kwestyi Libanu, reprezentanci wielkich mocarstw zgromadzili się w hotelu posła angielskiego i postanowili czekać na nowe instrukcye swoich dworów tak co do sprawy syryjskiéj jako i serbskiéj, która także była przedmiotem kilku narad na wspomnioném zgromadzeniu.

S E R B I A.

Od granic serbskich 7 *Października.*

Historya o wspomnianém otruciu w Semlinie coraz większe wzbudza podejrzenie; dotychczasowe śledztwo ten wydało skutek, że donosiciela, który xięcia był ostrzegł i jako główny świadek wystąpił, także pod ścisłą strażą osadzono. Bo i na niego wielkie spada podejrzenie. Ciekawość powszechna, jak się ta sprawa zakończy, kiedy szatny xięcia truciznę, któraby na otrucie i 10 ludzi wystarczyła; wraz z wręczoną sobie nagrodą 20 dukatów jako *corpus delicti* złożył. — W Serbii na potwierdzenie nowego rządu z Konstantynopola dotychczas na próżno czekano. Na zapytanie reprezentantów w Konstantynepolu pod względem stosunków Serbii nastąpiła krótka odpowiedź, że Porta nim postanowienie jakie uczyni, powrotu Schekiba Efendiego doczekać się chce.

S Z W A J C A R Y A.

Z nad Reuss 7 *Października.*

J. S. Papież wydał *breve* na korzyść nowo założonego Kollegium jezuickiego w Schwyzu i towarzystwu zakładu tego 300 skudów wypłacić kazał. — Ogłoszoną przez gazety szwajcarskie, i także w gazecie powszechnéj powtórzoną wiadomość, jakoby pensya jezuicka w Freiburgu zniżyła się z 400 uczniów na 200, gazeta rządowa katolickiéj Szwajcaryi w ten sposób prostuje, że w mowie będąca pensya z filialnym instytutem w Staeffesie w ostatnim roku 346 wychowańców, liczyła, a z obcymi liczba uczniów liczbę 600 prze wyższała.

Rozmaitości.

Sny osobliwsze.

Dwaj przyjaciele odbywali podróż z Arkadyi do Megary. Jeden z nich został na noc w oberży, drugi zaś udał się w gościnę do przyjaciela. Skoro pierwszy zasypiać zaczął, śniło mu się, że przyjaciel jego przyszedł prosić go o pomoc przeciw gospodarzowi, który mu chce śmierć zadać. Widzenie to obudziło go i już miał pośpieszyć do towarzysza podróży, gdy się znowu inaczéj namyślił. Jak tylko zasnął, przyjaciel jego objawił się raz jeszcze, ale już śmiertelnie blady, pokaleczony i krwią zbroczony, wzywając kolegę o pomstę śmierci swéj, dodając że morderca na wozie ciało jego gnojem przykryte w téj chwili wiezie za bramę miasta celem zakopania go w miejscu niewłaściwém. Spiący budzi się, biegnie do bramy i spotyka woźnicę, który zagadniony ucieka, lecz schwytany przyznaje się do zbrodni i zostaje ukarany.

Córka oberżysty w Bedale w hrabstwie Yorkshire miała sen objawiający jéj, że o $1\frac{1}{2}$ mili od miasta w ogrodzie pod ulem kopiąc, znajdzie garnek z pieniądzmi. Dziewczyna opowiedziała widzenie swoje ojcu który ją tylko wyśmiał. W krótce sen powtórzył się, prosiła go więc, aby z nią poszedł na miejsce objawione, ale on niechciał o tem ani słyszeć i zburczył córkę, że się marzeniom oddaje. Widzenie to po raz trzeci napominało ją, iż się nie godzi gardzić skarbem zakopanym. Lecz i teraz jeszcze dziewczyna daremnie prosiła; naleganiami do gniewu pobudzony ojciec z niczém ją odprawił.

Dwaj wyrobnicy pijący w izbie gościnnéj, ostatniéj scenie obecni, przyrzekli córce oberżysty, iż bez wiedzy jéj ojca, pójdą z nią po skarb i dotrzymali obietnicy. Lecz kopiąc jak natrafili na naczynie, udali, iż nic nie znaleźli i spiesznie zasypali dół, uciekając, aby dziewczynę strwożyć. Wstydząc się zawiedzionéj nadziei milczała o nocnéj wyprawie i popłochu w odwrocie. Uważając atoli, iż stan rzeczonych wyrobników co raz bardziéj zakwitał, a zwłaszcza gdy jeden z nich za córką dał 50 f. st. (około 300 talarów) opowiedziała swoje podejrzenie, o tem właścicielowi gruntu, na którym skarb znaleść miano. Rzecz wytoczyła się przed sąd pokoju: wyrobnicy przyznali się, jako rzeczywiście znaleźli garnek, w którym się znajdywało 500 f. st. i złoty numizmat wartości 20 f. st. Nastąpiła ugoda, na mocy któréj właściciel gruntu poprzestał na medalu złotym, pod warónkiem, aby część skarbu dostała się dziewczynie, na co też wyrobnicy przystali.

Według doniesienia korrespondenta z Mnichowa w Bawaryi, zamieszczonego w No. 243 Gazety powszechnéj Lipskiéj z roku 1839, śniło się pewnéj ubogiéj dziewczynie, iż widzi 5 numerów złotem napisanych tak wyraźnie, iż rano jeszcze wszystkie pamięta, całą chudobę spienięża i stawia. Te 5 numerów wyszło w tym samym porządku, jak były stawione, wygrywającéj zaś wypłacono 18,000 zł. Reńskich (około 80,000 złp.)

Xiężna Abrantes w 2 Tomie, s. 126 swoich »Pamiętników« opowiada o swoim mężu co następuje: »W wilią bitwy pod Lonato, Junot, naówczas adjutantem przybocznym Bonapartego, bawiąc się z przyjacielem Murton, gdy zasnął, ujrzał się na polu bitwy, trupami i konającymi zasłaném; on sam potyka się z rycerzem, który mu zadawszy ciężkie rany w skronie i ciemie, upuścił kosę, bo taką miał broń i i zamienił się w szkielet mówiąc: »Dziś nie mogłem cię zwalczyć, ale w miejsce ciebie zabiorę ci jednego z najlepszych twoich przyjaciół.« Junot budzi się i już nie może zasnąć, w tém dano znak do boju: krwawa bitwa rozpoczyna się, on zostaje śmiertelnie ranny, a Murton przyjaciel jego ginie na polu bitwy.«

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 27 do dnia 28 Października.

Bochowski Stanisław ob., Behm Józef, Krasiński Stanisław hr., z Polski; — Małachowski Władysław hr., Sobolewska ob., Hołubowicz ob., Kałuski Józef Brandys ob., z Galicyi; — Potocki Stanisław hr., i Tekla hr., Paisant Michalina, Thomas Mikołaj, Hechstritz Wojciech, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Streibel Stanisław, Dobrycz Konstanty, Gagatnicki Józef ob., Bzowska Marya ob., Prendowski Wojciech ob., do Polski; — Darowski Bolesław ob., do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 17,930.

DYREKCYA POLICYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Na skutek rekwizycyi Magistratu Miasta Ces. Król. Wieliczki podaje niniejszém Dyrekcya Policyi do wiadomości iż rzeczy następujące jako to: korale, zimowa chustka na szyje w żółte passy na fioletowym dnie, fartuch muślinowy w czerwone kwiateczki, fartuch w kratkę białą koronką obszyty, kolorowa perkalowa spodnica, podobna nieco lżejsza spodnica, i biała szalinowa chustka, wszystko nowe, niemniéj dukat dubeltowy pruski w woreczku z paciorków niebieskich szklanych od osób podejrzanych odebrane zostały i takowe w depozycie rzeczonego Magistratu znajdują się; ktoby więc sądził się być tychże właścicielem, zechce się po odebranie takowych udowodnieniem prawa własności w przeciągu trzech miesięcy zgłosić.

Kraków dnia 25 Października 1842 r.

Dyrektor Policyi.
Wolfart.
(1r.) *Ducifłowicz* Sekr.